

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894
Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Pobudki manifestacji racławickiej nie były niskie Motywy wyroku racławickiej

Jak wiadomo proces racławicki zakończył się ogłoszeniem wyroku mocą którego 33 oskarżonych uznano za niewinnych, na resztę zaś oskarżonych nałożono kary częściowo z zawieszeniem wykonania. Wszystkich oskarżonych, którym sąd wymierzył karę 6 miesięcy więzienia i zawiesił wykonanie kary zwolniono z aresztu śledczego. W areszcie więc pozostało jedynie 6 oskarżonych w tym jedna kobieta, matka dzieci.

W motywach wydanego wyroku sąd podkreślił, że na podstawie przewodu sądowego ustalono, iż krytycznego dnia 18 kwietnia br. oskarżeni — zasadeni wywołali zbiegowisko w liczbie 200 osób i dopuścili się gwałtu przeciwko policji rzucając kamieniami. Sąd ustalił, że policja wzywała do rozejścia się a mimo to tłum się nie rozchodził a nawet z tłumy do policji padły strzały.

W uzasadnieniu sąd podkreślił, że jako okoliczność łagodzącą zaliczył wszystkim oskarżonym fakt, że nie działali z niskich pobudek a jedynie zamierzali na zakazanym zgromadzeniu publicznym omówić swoje bolączki. Co do uwolnionych oskarżonych sąd podkreślił, że brał pod uwagę fakt, że wykazali oni swoje alibi a policjanci nie rozpoznali ich całkowicie.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator demonstracyjnie zapowiedział apelację. Oczywiście że również i oskarżeni odwołają się od tego wyroku.

Gdy oskarżonych odprowadzali do aresztów rozegrała się przed gmachem sądowym dramatyczna scena. Mianowicie pod nogi zasądzzonego na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary Teodorowi Łujowi rzuciła się jego żona wraz z 4 tygodniowym dzieckiem i wśród szamotaniny płaczu wołała: „Stęposz zaprzędał mi męża on nigdzie nie był”. Na interwencje policji nieszcześliwa kobietę usunięto i jej męża odprowadzono do więzienia. Nadmienić wypada, że osk. Łuj odpowiadał z wolnej stopy i w toku rozprawy został przez sąd aresztowany na tej podstawie, że świadek Stęposz zeznał w czasie dochodzeń, iż Łuj rzucał z kopca kamieniami a następnie te zeznania w czasie rozprawy odwołał. Został więc przez policję przewieziony i po dwóch dniach znowu odwołał zeznania, twierząc, że popełnił krzywoprzysięstwo z obawy przed osk. Łujem i natychmiast po

trzymał swoje zeznania złożone w dochodzeniu, że osk. Łuj rzucał na policję kamieniami.

Krwawa tragedia na kopcu racławickim będzie jeszcze przedmiotem rozprawy w II instancji.

Mussolini powrócił do Kraju

W środę popołudniu po przyjęciu wielkiej defilady wojsk niemieckich na ulicach Berlina, dyktator Włoch wyjechał w podróż powrotną do Włoch.

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Niemczech Mussolini wraz z Hitlerem brał udział w wielkich manewrach armii niemieckiej, poza tym zwiedził fabryki browaru Kruppa w Essen.

W czasie jednego z przyjęć wydanego na cześć Mussoliniego, obaj dyktatorzy wygłosili przemówie-

nia w czasie których wypowiadali się o znaczeniu wizyty Mussoliniego i o spójni jaka łączy narody włoski i niemiecki. Mussolini w przemówieniu swym powiedział m. in. „Całemu światu, który z napięciem stawia pytanie, co będzie wynikiem spotkania w Berlinie: wojna czy pokój — możemy obaj, kanclerz i ja głośno odpowiedzieć: pokój”.

Wyjazd Mussoliniego z Berlina nastąpił po przyjęciu wielkiej rewit wojsk.

Oświadczenie marsz. Rataja

Na temat audyencji prezesa Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego b. marszałka Sejmu M. Rataja u J. Em. ks. kardynała prymasa A. Hłonda, o której fakecie odbycia w swoim czasie donosiliśmy niektóre pisma zamieściły komentarze, mogące zniekształcać charakter tej konferencji. Z uwagi na to p. marszałek Rataj nadsyła nam oświadczenie następujące:

O rozmowie mojej z Prymasem Pol. ks. Kardynałem Hłondem nie udzielałem nikomu z prasy żadnych informacji — wszelkie więc szczegóły

i komentarze, które pojawiły się w dziennikach, jakkolwiek powołują się na „źródłowe wiadomości”, oparte są tylko na domysłach, często wręcz fałszywych.

By położyć kres fantazjom snutym na ten temat oświadczam tylko tyle, że rozmowa o którą prosiłem Prymasa Kardynała Hłonda ani nie dotyczyła orientacji politycznej Stronnictwa Ludowego, ani nie miała na celu jakiegokolwiek układu w sprawie polityki Stronnictwa.

Maciej Rataj.

Gen. Miller przebywa w Paryżu

WIĘZIONY W PARYŻU.

Sledztwo w sprawie porwania gen. Millera utknęło na martwym punkcie. Badania pani Skoblin-Plewickiej wykazały wprawdzie podejrzaną rolę zarówno jej, jak i jej małżonka, gen. Skoblina, lecz w rzeczywistości nie dały materiału do dalszych poszukiwań. Rola gen. Skoblina, jako zdrajcy, który wydał kolegę swego na tortury i na śmierć, nie ulega już wątpliwości. Potwierdzają to zeznania świadków oraz luki w zeznaniach Plewickiej.

W Paryżu w dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że gen. Miller jest więziony bądź to w jakimś konspiracyjnym mieszkaniu GPU, w Paryżu, bądź też w podziemiach ambasady sowieckiej. Wywiezienie gen. Millera byłoby przedsięwzięciem zbyt ryzykownym, wobec wzmoczonej czujności zarówno policji, jak i wszystkich reporterów prasowych.

Po miesięcznym pobycie nasz b. redaktor odpowiedzialny opuścił więzienie

Po miesięcznym pobycie, w czwartek 30. 9. br. opuścił mury więzienia b. redaktor odpowiedzialny naszej gazety p. Helak. P. He-

lak karę tę odcierpiał z wyroku przeciwko „Gazecie Grudziądzkiej” za jeden z artykułów który uległ konfiskacie.

Oświadczenie Ignacego Paderewskiego (po konfiskacie)

W swoim czasie uległ konfiskacie list Ignacego Paderewskiego, który ukazał się w tygodniu „Zwrot”. Obecnie konfiskata ta została przez władze sądowe częściowo uchylona.

Poniżej drukujemy tę część oświadczenia Paderewskiego, która została zwolniona od konfiskaty:

„Poruszony do głębi wiadomościami, dochodzącemj mnie z kraju, zaniepokojony stanem dzisiejszym spraw publicznych, świadom odpowiedzialności każdego Polaka za los wyzwolonej ojczyzny, daję tu wyraz z dawną rozważonym poglądom na dzień dzisiejszy i na jutro Rzplitej.

Przed grozą nowej wojny powszechnej ostrzegają ludzkość najwyższe moralne i intelektualne autorytety świata; na powagę położenia Polski wskazywały niejednokrotnie osobistości, ponoszące odpowiedzialność za stan i za bezpieczeństwo państwa. Zbytecznym jest wskazywać na grożący Polsce dynamizm zaborecy jednego potężnego sąsiada, na miny rewolucji, które założyć usiłuje drugi pod fundamenty Rzeczypospolitej. Prawda jest oczywistą, uznaną przez ogół świadomych i myślących Polaków, że wobec tego podwójnego niebezpieczeństwa ostać się może jedynie Polska moralnie silną, wewnętrźnie spójną. Wojna domowa pociągnęłaby za sobą zagładę państwa. Długotrwałe zaś rozdarcie wewnętrzne grozi na wypadek próby dziejowej nieobliczalnymi, fatalnymi następstwami.

Zespolenie narodu, zwrócenie energii społecznej, marniejącej w zniechęceniu i rozgoryczeniu lub wyładowującej się w walce z własnym rządem, ku celom twórczym, staje się koniecznym warunkiem bezpieczeństwa i siły państwa.

Oba wielkie mocarstwa sąsiedzkie są dzisiaj państwami totalnymi, w obu państwo, samo owładnięte przez potężne monopartie i kierowane ich wolą niezmiernie nieskrępowaną, zawiadnęło bezwzględnie wszelkimi dziedzinami życia społecznego. Zrealizowano tam, na pozór przynajmniej, najdalej idącą konsolidację wewnętrzną przez triumfujący fanatyzm narodowy po jednej stronie, przez triumfujący fanatyzm klasowy po drugiej. Z naciskiem musimy stwierdzić, że właśnie fanatyzm, przenikający wielomilionowo we masy, był w obu wypadkach koniecznym warunkiem realizacji ustroju totalnego.

W Polsce niema ruchu masowego, któryby zmierzał do totalizmu i nie ma obcy, któryby miał wa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

runki, by bez rozpętania wojny do mowej zrealizować rządy monopartyjne. Totalizm państwowy, potępiony świeżo przez Stolicę Apostolską, jako sprzeczny z wolnością i godnością człowieka, jest też przeciwny naszej psychice narodowej uformowanej przez tysiącletnią przeszłość naszą. Potężnemu naporowi dwu totalnych ustrojów sąsiedzkich nie może Polska przeciwstawić ustroju — równie przenikniętego bezwzględny nakazem z góry, ślepy posłuchem od dołu. Próba narzucenia jej takiego ustroju osłabiłaby ją, zamiast pomnożyć jej siły odporne. — Wywołałaby w milionach obywateli czynną lub głuchą nienawiść do własnego państwa.

Polska musi przeciwstawić potęgę sąsiedzką potęgę własną, wynikającą z konsolidacji narodu, dokonanej w duchu polskim i chrześcijańskim, w duchu rządnej wolności i zgody domowej, a grzmiące mu pochodowi sąsiedzkiego rasizmu, czy niecącej pożar propagandzie komunistycznej przeciwstawić miłość najszybszych mas ku swemu państwu i jego prawom.

Istnieją warunki takiej konsolidacji. Istnieją bowiem w zbiorowej psychice narodu polskiego skarby patriotyzmu i solidarności w stosunku do zewnętrznego niebezpieczeństwa, istnieje zdolność zwycięzania niechęci, uraz, uprzedzeń dla dobra ojczyzny. Istnieje miłość wolności i silne poczucie godności obywatelskiej, ale istnieje też świadomość potrzeby silnej władzy wykonawczej i zdolność do karnego współdziałania. Istnieje też u nas w olbrzymiej chłopskiej masie, stanowiącej większość narodu silne uczucie patriotyczne, wspierały zmysł solidarności, zdolność do poświęceń, wielkie przywiązanie do praw i swobód obywatelskich.

Na tych podstawach należy budować rzeczywistą konsolidację narodu. Winna ona istotnie zjednoczyć jego odłamy, zacieśnić węzły uczuciowe, zespalające obywateli z państwem, wyzwolić siły moralne, dotąd bezwładem dotknięte.“

Ricnd-Bosson, 26 sierpnia 1937.
I. J. Paderewski.

Narodowcowa perfidia

Morges — to żyd!

Czytelnicy napewno wiedzą coś nie coś o tak zwanym „frontie Morges“ (czyta się Morż). Nazwa ta powstała od miejscowości o tej nazwie, w której mieszka J. I. Paderewski we Szwajcarii. Swego czasu zjechali się u niego gen. Haller, prezes W. Witos i inni wybitni przedstawiciele polskiej demokracji. Miał stąd powstać ów niby „front Morges“.

Jak jednak endecy tłumaczą chłopom ową nazwę. Ni mniej, ni więcej tylko powiadają, że Morges to żyd! Jest to już szczyt albo endeckiej głupoty, albo głupiotkiej naiwności, czy wreszcie, co jest najprawdopodobniejsze — endeckiej perfidii, wyrachowania obliczonego na głupotę chłopską.

No tak — Morges (wymawiane przez endeków według pisowni — a nie Morż) to napewno żyd! Głupi chłop uwierzy. Jeżeli ktoś nie wierzy w tą historię, niech zajedzie do pow. szamotulskiego, gdzie ten wypadek miał miejsce. I niech przeкона się, jak chłopci śmieją się do rozpuku z endeckiej blagi

O czym rozmawiał Mussolini z Hitlerem?

Rzym. — Omawiając pierwszą rozmowę Mussoliniego z Hitlerem, Virginio Gayda w korespondencji z Monachium informuje na łamach „Giornale d'Italia“, że streszczenie tej rozmowy da się ująć następująco: Obaj wodzowie oddają swą solidarność na usługi pokoju europejskiego. Pokój ten opiera się musi na następujących czterech zasadach:

1) Powinien zapanować całkowity szacunek dla faszystów i narodowego socjalizmu jako ruchów ideowych i tworców państwowych, jakkolwiek ani faszystom, ani narodowemu socjalizmowi nie chcą nikomu ustrojów swych narzucać. Powinno ustać nieufność oraz programowa kampania oszczerstwa, skierowana przeciw obu ustrojom, a ujawniająca się jeszcze zbyt często w

urzędowych słowach niektórych mężów stanu. Obydwa ustroje zdecydowane są coraz bardziej stanowczo stwierdzić swą wartość i swoje słuszne prawa.

2) Niemcom i Włochom winno być w Europie przyznane w każdej sprawie i we wszystkich okolicznościach prawo równości politycznej i technicznej, a zwłaszcza moralnej w stosunku do innych większych narodów.

3) Powinien ujawnić się zmysł większego zrozumienia, większego szacunku dla praw życiowych i prawa do postępu wszystkich narodów. Dlatego też sprawiedliwość powinna objawić się czynem, a nie słowami.

4) Wszystkie narody w poczuciu solidarności europejskiej powinny wykazywać choć minimum odwagi celem wspólnej obrony przed prądami wywrotcowymi oraz choć minimum zrozumienia i świadomości wspólnego niebezpieczeństwa.

Oś Rzym—Berlin — kontynuuje Gayda — nie jest zamkniętym blokiem, ale wyraża solidarność, która nie jest zamknięta dla żadnego państwa, czywionego dobrą wolą.

W świetle tych ogólnych dyrektyw pokojowych — konkluduje Gayda — rozważane będą różne otwarte zagadnienia europejskie i światowe, jak również stanowisko, które wobec tych zagadnień zajma Niemcy i Włochy.

Kto właściwie rozmawiał z Witosem?

Były premier prof. K. Bartel ogłosił w pismach lwowskich komunikat, zadający kłam wszelkim informacjom o rozmowie prof. Bartla z W. Witosem w Morawskiej Ostrawie. Prof. Bartel oświadcza, że bawił na kuracji jedynie w Karlowych Warach, skąd wyjeżdżał w sprawach naukowych do Berlina. Również zaprzecza prof. Bartel, jakoby podejmował się interwencji u najwyższych czynników państwowych w sprawie niedawnych zajęć chłopskich na terenie Małopolski Wschodniej.

Tyle prof. Bartel. Przy tej sposobności zaznaczamy, że w związku z licznymi w ostatnim sezonie wyjazdami rozmaitych osobistości politycznych do Czechosłowacji, a zwłaszcza do Karlowych Warów i Mariańskich Lazni rozchodziły się w Warszawie i na prowincji wie-

domości o rozmowach, prowadzonych przez niektóre osobistości z W. Witosem. Po zaprzeczeniu profesora Bartla trudno wymieniać inne nazwiska, ponieważ nie można udowodnić faktu poufnej rozmowy. Musimy więc skończyć tylko zapytaniem:

Kto właściwie i o czym rozmawiał z Witosem?

Wiadomość o rozmowie Bartel-Witos została w prasie skonfiskowana jako „falszywa wiadomość, mogąca wywołać niepokój publiczny“.

I chcielibyśmy tak wiedzieć, w jaki sposób ta wiadomość mogłaby wywołać niepokój publiczny? A właściwie, dlaczego ten niepokój miała wywołać?

Raczej przeciwnie!

Wszechstronne talenty

Choć proces żydowskiej bandy łapowników-protegowiczów Fleischerów się skończył, choć główna bohaterka tej afery dawno leży w ziemi, to jednak ze względów na-

to i środowisko w którym afera ta powstała, prasa nie przestaje interesować się tą niezwykłą i charakterystyczną dla czasów pomajowych aferą.

Analizując przyczyny i okoliczności wśród jakich ten „wony kwiatek“ pomajowy wyrósł, tygodnik „Zwrot“ pisze w art. „Parylevitis progresiva“ co następuje:

„Karierowiczostwo rozplenilo się w życiu publicznym w sposób niesłychany. Kwalifikacje są zbyteczne, zastąpi je świadectwo obozu politycznego. Wprawdzie na posady wyższych zgłaszają się ludzie z uniwersyteckim wykształceniem, za to ministrem oświaty i reformatorem szkolnictwa mógł być człowiek, o którym nawet komunikaty oficjalne mówiły, że „studiował“ na uniwersytecie, mileżały jednak o tym, żeby go kiedykolwiek skończył. Urodził na „cudowne dzieci“ wprawdzie ostatnio się zmniejszył, że to jest moda na „wszechstronne“ talenty, a w gruncie rzeczy na wszechstronną niędolność. Można być posłem mł. Tokio, wiceministrem skarbu, ministrem oświaty, organizatorem pawilonu polskiego na wystawie paryskiej i czekać na kierownictwo nieistniejącego jeszcze „Instytutu Filmowego“ i na wszystkich tych stanowiskach okazywać równo niedołęstwo.

Zdolności nie znaczą. Któż za rzeczy, że na wyższe stanowisko, zamiast tego, który na to zasłużył, nie przyjdzie, powiedzmy, przyjaciel kuzyna zięcia ciotki jakiejś wysoko postawionej osobistości. O bliższej rodzinie nie mówimy, bo to się samo przez się rozumie. Gdyby tak zbadać wyższe nasze stanowiska urzędowe, okazałoby się, że to prawdziwa „Rodzina urzędnicza“. Cóż dziwnego, że prezesem sądu apelacyjnego zostaje człowiek, który nie miał danych, aby być sekretarzem sądu.

Dla „swoich“ oczywiście przeznaczają się wyższe stanowiska. „dół“ jest na to by „przyciągał pasa“.

Tak, tak! Smutne to jest nad wyraz, ale niestety prawdziwe. I pomyśleć że w ten sposób już od 11 lat ciągnie się Polskę wzwyż, że w ten sposób rozumieją tamci mocarstwowość Polski.

O czym mówił płk. Koc na Zamku?

Szef Ozonu, płk. Koc, był na Zamku u p. Prezydenta R. P. Przy rozmowie był obecny p. marszałek Rydz-Śmigły.

W kołach politycznych twierdzą, iż wizyta płk. Koca na Zamku nie miała wyłącznie tylko celów informacyjnych. Wprawdzie zwracają uwagę na to, że jest to druga z rzędu wizyta pułkownika Koca na Zamku od czasu ogłoszenia deklaracji lutowej, a więc, że tym samym płk. Koc musiał nadać tej rozmowie charakter sprawozdawczy.

Z drugiej jednak strony istnieje w kołach politycznych przekonanie, że płk. Koc poruszył zagadnienia związane z przyszłymi pracami OZN'u, szczególnie zaś miał położyć nacisk na konieczność harmonizowania polityki rządu z pracami OZN'u podkreślając istniejącą dzisiaj rozbieżność.

Płk. Koc miał wskazać na to, że zgłoszone ostatnio akcesy niektórych członków rządu powinny to zadanie ułatwić.

Warto byłoby wyjaśnić

Z okazji 60-lecia urodzin prezydenta Lotwy dra Ulmanisa, prezydent Rzplitej Polskiej nadał mu najwyższe odznaczenie polskie — order Orła Białego.

W roku bieżącym to najwyższe odznaczenie polskie otrzymali m. in. następczyni tronu holenderskiego księżna Julianna oraz następcza tronu rumuńskiego wielki książę Michał.

Według ustawy z dn. 4 lutego 1921 r. ogłoszonej w Dz. Ustaw RP. nr. 24/21, order Orła Białego jest najwyższą odznaką honorową Rzeczypospolitej i ma być nadawany osobom, które istotnie i wybitnie

przyczyniły się do odzyskania lub utrwalenia niepodległości i zjednoczenia Polski albo do jej rozkwitu.

Byłoby bardzo pożądanym, ażeby wyjaśniono, czym tak wybitnie i istotnie przyczyniły się do odzyskania lub utrwalenia naszej niepodległości księżniczka Juljanna lub wielki książę Michał.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że to najwyższe odznaczenie polskie posiadał i prezes Rady Obrony Państwa w 1920 r. Wincenty Witos, odznaczenie to jednak odebrane zostało mu wyrokiem w procesie brzeskim.

Przemówienia obrońców w procesie raclawickim

(Od własnego sprawozdawcy)

W poniedziałek w ostatnim dniu głósnego procesu o krwawe zajęcia raclawickie przemawiali obrońcy, których przemówieniem przysłuchiwało się w celu przedstawicieli władz oraz publiczność. Przybyli bowiem specjalnie delegowani urzędnicy i stenografka z województwa kieleckiego, którzy każde słowo skrzętnie notowali. Poza tym przysłuchiwał się przemówieniom obrońcy starosta mechowski Zaufani oraz oficerowie miejscowej policji. Na przemówienia obrońców przybyło również wielu chłopów z okolicznych wiosek, których jednak policja na salę nie wpuszczała a sekretariat sądu nie wydał kart wstępu jakkolwiek rozprawa była publiczna i sala nie była zupełnie przepełniona.

Na wstępie przemawiał adw. dr. Wusatowski z Krakowa, który na wstępie podkreślił, że proces raclawicki można nazwać historią z nieprawdziwego zdarzenia jak nieprawdopodobnym jest, że władze w Niepodległej Polsce zakazały złożyć hołd Tadeuszowi Kościuszce i Bartoszowi Głowackiemu. Stronictwo Ludowe urządziło już wiele manifestacji publicznych i punktem jego honoru było, by nie zakłócono porządku publicznego. Dowodem tego są Nowosielce i inne a wyjątek stanowią Wierzchosławice w 1936 r. jednak sąd wyrokiem stwierdził, że była tam prowokacja.

Obrońca polemizując z uzasadnieniem zakazu urządzania manifestacji raclawickiej stwierdza z całą stanowczością, że o agitacji komunistycznej wśród chłopów polskiego mowy być nie może. Omawiając atmosferę procesu obrońca podkreślił, że sprawozdania z jawnych procesów były kofiskowane i władze zezwalały jedynie zamieszczać autoryzowane sprawozdania Pata. Świadców policja przytrzymywała a jednego wyprowadziła nawet z sali rozpraw w obecności sądu a wreszcie rzucała kalumnie na obrońców, że namawiają

świadków do fałszywych zeznań. Zdaniem adw. Wusatowskiego nie wszyscy chłopowie wiedzieli o zakazie władz, gdyż Stronictwo Ludowe oficjalnie nie zawiadamiało a jedynie starostowie mówili, że będzie zakaz i rozmowy te były w prasie kofiskowane.

Omawiając czynności policji na miejscu bitwy raclawickiej, obrońca stwierdza, że agresywne występowanie, bicia spokojnych przechodniów pałkami, kolbami i szabłami, nie obsadzenie kopca policją lecz wpuścić tam tłum a następnie rozpedzaniem go pałkami, mogło wywołać wzburzenie u spokojnej ludności. Nieszczęsna taktyka — mówi adw. Wusatowski — spowodowała zajęcia raclawickie, trupy i rannych wśród chłopów, liczne aresztowania winnych i niewinnych, przetrzymywanie ich w areszcie prewencyjnym, który obecnie stał się środkiem represyjnym. oraz obecny wielki proces polityczny. Są to owoce nowego zwycięstwa raclawickiego, które sprawcom tego zwycięstwa nie przyniosła sławy.

W końcu obrońca omówił dowody rzeczowe przeciwko oskarżonym i wniósł o uwolnienie wszystkich.

Następny obrońca adwokat Grodzki z Krakowa zajął się interpretacją prawną wysuniętą przez prokuratorów. Rozprawiając się z tezą prokuratorów, wykazywał nielogiczności w akcie oskarżenia i przytoczając w toku przemówienia prokuratorów momenty nie poparte przewodem sądowym. Obrońca wniósł o uwolnienie wszystkich oskarżonych.

Zdaniem tego obr. pol'cja, poza rozkazem... nie miała żadnych przyczyn do wkroczenia na kopiec i interwencji przed kościołem albowiem tłum zachowywał się spokojnie i nikogo nie atakował a uczynił to dopiero wtenczas gdy sam w niewybredny sposób był atakowany.

Zaplute karły

Z dalszych obrońców adw. Łazarczyk ze Skarżyska zajął się na wstępie swego przemówienia indywidualną obroną poszczególnych oskarżonych i następnie podkreślił, że w Polsce panuje wielka choroba, gdyż wszystkich tych którzy walczą o wolność i swobodę, o słusznie należące mu prawa, nazywa się komunistami. Ostatni strajk chłopski nazywa się również robotą komunistyczną. Robią to zaplute karły jak powiedział marszałek.

Dalej obrońca ten zestawiając zeznania świadków policjantów, dotyczących okrzyków: „Niech żyje Witos“ i niech żyje Lenin, stwierdził, że robi się to dlatego by skompromitować tego do którego się obecnie jeździ, bo był tam nawet p. Bartel. Mówca wskazując na to, że chłopci czezą i ubóstwiają swego wodza Wincentego Witos

i przytoczył jedną z piosenek jaką chłopcy śpiewają, a mianowicie: „Nasz Wódz powróci z zagranicy, my wyjdziemy po Niego do granicy“, szkoda mówić.“

Witos cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród chłopów, ale także wśród inteligencji miejskiej. Dziś w Polsce chłopem nikt się nie interesuje, a robi się coś dopiero wtenczas, gdy chłopcy chwytają za cepy i koly. W tym miejscu przewodniczący Sądu przerwał adwokatowi Łazarczykowi zywając Go do trzymania się meritum sprawy, gdyż program Stron. Lud. nie jest na ławie oskarżonych, a tylko zakłócenie spokoju publicznego. Na zakończenie adw. Łazarczyk przytoczył szereg cytatów z wesela Wyspiańskiego stwierdzający, że chłop w Polsce jest wyśmiewany.

Zagadnienia ropiejące jak rany

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie adw. Dr. Jana Szczerbińskiego z Warszawy. Usiłowano chemicznie wyprać wszystkie elementy polityczne na procesie, a proces raclawicki jest procesem politycznym, tłem i osnową procesu są bowiem zagadnienia polityczne otwarte i ropiejące jak rany a nie znajdujące miejsca do rozpatrzenia w miejscach do tego powołanych jak Sejm i Senat, lecz w izbach sądowych.

Ponure wizje

Obr. następnie rzuca słuchaczom ponurą wizję. „Widma pobitych generałów rosyjskich na polach raclawickich. Jawią się noce na karych rumakach na polu raclawickim by szydzić i uragać krwi kosynierów, który wnikł i prawnik padł w pamiętną niedzielę od rąk i kul.“

Równocześnie zbira carskiego pułkownika Orła, który w roku 1863 wyrzucił do szczytów w Miechowie partię Kurowskiego. Jawi się u zapomnianej studni na rynku miechowskim w której potopiono powstańców i szydzi z chłopów powstańców, którzy w Miechowie poległ. To też chłopci z całej Polski, woła obrońca donośnym głosem

Sprawa ta należy do cyklu tych wielkich procesów politycznych, które rozpoczęte zostały procesem brzeskim i dalszym ciągiem wielkich procesów jak Doboszyńskiego, oraz obecnych licznych procesów chłopskich. W ten sposób zagadnienie wolności osobistej, zagadnienia polityczne oraz wolność słowa i prasy stają się coraz częściej przedmiotem rozważań sądowych, a przecież są to zagadnienia dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

sem wsluchują się w obecny proces, czy owe widma i ich uraganie znajdują w wyroku sądowym stanowcze zaprzeczenie.

Obrońca następnie przeszedł do zobrazowania stanu faktycznego materiału dowodowego zebranego w czasie przewodu sądowego. Wina stanu faktycznego to jest nieszczęsnych zajęć raclawickich ponosi wyłącznie władza administracyjna polityczna która nie orientowała się w nastrojach politycznych i nie rozumiała chłopów, a usiłowała przemocą zmuszać ich do podporządkowania się panującemu systemowi politycznemu.

Kto odpowiada za zajęcia

Urząd Wojewódzki w Kielcach odpowiada bezpośrednio za zajęcia raclawickie, albowiem Komisarz Ostrowski zeznał, że meldował o przebiegu zajść w Kielcach i z tamąd otrzymywał rozkazy.

W ten sposób proces przeciwko chłopom jest olbrzymim aktem oskarżenia przeciwko władzy politycznej. Świadcowie oficerowie policji ustaliłi dalej iż chłopci po wysłuchaniu paruwieców, doraźnie na polu bitwy raclawickiej zorganizowanych, które to wiece obracały się w ramach legalnych działalności Str. Ludowego, zaczęli spokojnie się rozchodzić. Dopiero zwiększające się siły policyjne, ich bojowe nastawienie, wywołało i zwiększyło gniew i rozpacz tłumów.

Obrońca zbija słabe zreszta tezy prokuratorów, jako by chłopci znaleźli w

Raclawicach z zamiarem wywołania rozruchów, bo gdyby takie zamiary mieli, to by przede wszystkim z willi pułkownika Sławka, uchodzącego za symbol zniewagi, w stosunku do Raclawic, nie pozostał kamień na kamieniu. Tymczasem nie wybito ani jednej szyby i nie zdeptano ani jednego troskliwie pielęgnowanego kwiatka.

Mówiąc o akcentach politycznych przytaczał obrońca materiały naukowe i publicystyczne o tych wieceach wywodząc, że żądania chłopów wpływają z nędzy gospodarczej i niedoli politycznej chłopów polskiego którego świadomość polityczna, gospodarcza i narodowa coraz to wzrasta i potężnieje. W zakończeniu twierdzi mówca, że zwycięskiej pochód myśli demokratycznej i ludowej nie ustaje i nie ustanie.

Proces raclawicki to dramat państwowy

Wielkie wrażenie na przysłuchujących się rozprawie zrobiło dobrze opracowane przemówienie adw. Bronisława Kuśnierza z Krakowa.

Proces raclawicki jest procesem najbardziej bolesnym — mówi mec. Kuśnierz. Dotyczy bowiem Raclawic, które są symbolem chłopów polskiego. Proces raclawicki to nie tylko dramat chłopski, ale dramat państwowy. Historia chłopów w Polsce to jedna z najsmutniejszych kart świadcząca o krzyżującej niesprawiedliwości wobec najliczniejszej warstwy narodu

Jasnym momentem w historii polskiej — mówi obrońca — było utworzenie fundacji Hrubieszowskiej przez Staszica. Ale momentem zwrotnym w historii chłopów polskiego były czyny Kościuszki. On pierwszy zrozumiał znaczenie olbrzymich sił tkwiących w chłopach polskich on rzucił hasła uwłaszczenia i unarodowienia mas chłopskich i on pociągnął chłopów na pola raclawickie, gdzie chłop polski zdobył ostrogi wojenne i tytuł do chwały.

Chłopi ubóstwiają swego wodza

Ruch Ludowy przechodził rozmaite fazy, ale dopiero Witos przez organizację Stron. Lud. nadał formy organizacyjne trwałe i wysunął żądanie przyznania chłopom praw politycznych jakie się mu należało. Witos ma swoją piękną historię w odrodzonej Polsce, której nikt nie jest w stanie wymazać z historii. Stał na czele rządu narodowego w 1920 roku, przychylił się do walecznego zwycięstwa nad barbarzyńcami Wschodu, przez co zasłużył się dobrze ojczyźnie. Nic więc dziwnego, że chłopcy ubóstwiają swego wodza porównując go z Głowackim. Myśl obchodu raclawickiego zrodziła się w umyśle chłopów polskich, którzy zazdrośni byli o to, że w Małopolsce uczczono Pyra w Nowosielcach, a zapomniano o Kościusce i Głowackim. Było to dowodem, że proces uwładowienia wśród mas chłopskich posunął się już daleko naprzód.

POSZLI DLA UCZCZENIA KOŚCIUSZKI I GŁOWACKIEGO.

Zakaz urządzania obchodu uczuły masy chłopskie jako obrazę ich uczuć i dumy narodowej. Chłopi nie mogli zrozumieć, aby w wolnej i niepodległej Polsce zakaz taki mógł być wydany, nie wierzyli w taki zakaz i posadzali swych

przywódców lokalnych o zdradę chłopską Wiadomość o zakazie wywołała panikę wśród chłopów a niektórzy świadkowie jak św. Dudek określali to za nieszczeście narodowe.

Bardzo wielu z obecnych na kopcu nie wiedziało nic o zakazie, a przeważnie poszli tam dla uczczenia Kościuszki i Głowackiego. Mówca zwracał uwagę na charakterystyczne zachowanie się policji powołując się na zeznania niektórych świadków przytoczył, że policja siedziała przez 2 do 3 godzin spokojnie pałac papierozy, otoczona przez masy chłopskie zachowujące się zupełnie spokojnie. Dalej, że policja atakowała, szarżowała i płażowała ludzi i że dopiero po tych atakach ludzie reagowali rzucając kamieniami. — Dalej, że policja strzelała nie wołając do rozejścia się. Jak zeznał św. Jedruch, każdy rozsądny człowiek przyzna, że policja zawiniła, Mówca sądzi, że istota rzeczy w zachowaniu się policji leży w tym, że jak zeznał świadek Krawiec, policjanci mieli oświadczyć, że szukają bolszewików, to jest zwolenników Witos, Świadczy to o specjalnym nastawieniu organów policyjnych.

„Zaiste bezpieczniej złożyć sztandar Ojczyzny do przechowania ludowi“

Po omówieniu strony prawnej, oraz indywidualnej obronie poszczególnych oskarżonych, mówca podniósł, że proces raclawicki należy do tych procesów, które mają znamiona dramatu narodowego. Odbývá się on w chwili, kiedy na nieboskłonie światowym i Polski ukazują się ciemne chmury brzemienne w skutki. W tej chwili oczy największych patriotów Polski jak Paderewskiego i innych zwrócone są na masę chłopską.

Mówca powołał się na cytat znanego uczonego F. Konecznego który w swojej przedwojennej jeszcze pracy podniósł: — „Zaiste bezpieczniej złożyć sztandar Ojczyzny do przechowania Ludowi. Wszystkie narody odzyskały niepodległość, których lud niepodległości zapragnął.“ — Mówca stwierdza, że może bliska jest chwila, kiedy państwo odwoła się do swych obywateli i zaapeluje do uczuć patriotycznych mas chłopskich. Niech wyrok sądu rzuci zasłonę na wypadki raclawickie — kończy adw. Kuśnierz — niech będzie plastrem gojącym rany, które głęboko wryły się w duszę oskarżonych w związku z wypadkami raclawickimi. Pozwólm polskiej masie chłopskiej czcić i szanować te pamiątki, które są dla nich przedmiotem chluby i dumy chłopskiej. Pozwólm im czcić tych, któ-

rych oni kochają i czezą jako bohaterów narodowych. Wówczas obudzimy w ich duszach prostych i szczerych tę miłość i poświęcenie dla sprawy narodowej i państwa, których tak pięknym i chlubnym wyrazem był czyn raclawicki.

Niech wasz wyrok panowie sędziowie w tej historycznej dla Narodu i Państwa chwili będzie wyrazem tych uczuć, które swe źródło mają w głębokiej trosce o dobro i przyszłość Państwa. Mówca prosi o uwolnienie wszystkich oskarżonych

Przemówienie to przyjęło oskarżeni płacem.

KONCOWE PRZEMÓWIENIA.

Po replice prokuratorów, którzy w mało wybredny sposób wykładali o sądach przysięgłych oraz broniąc obecnego systemu, odpowiedzieli ponownie adwokaci Wusatowski i Szczerbiński, którzy w dosadnych słowach wskazywali na nie wybredne pochodzenie oskarżycieli do tak ważnego zagadnienia społecznego jakim jest proces raclawicki.

Przemówień obrońców wysłuchali wszyscy obecni (oczywiście poza starostą i przedstawicielami policji) ze łzami w oczach, a niektórzy z oskarżonych głośno płakali. Jedną z oskarżonych — kobiet w pewnej chwili zemdlala.

Wiadomości bieżące

Sobota, 2 października 1937 r.

Sobota: Aniołów Stróżów
Wschód słońca: 5,37; zachód: 17,16
Niedziela: Teresy
Wschód słońca: 5,39; zachód: 17,13
Poniedziałek: Franciszka
Wschód słońca: 5,40; zachód: 17,11

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy „Gość Świąteczny”, względnie Dodatek Świąteczny

WOJ. CENTRALNE

ZMARŁA PRZED PÓJSCIEM NA BAL

Piotrków — W Piotrkowie zmarła nagle właścicielka majątku ziemskiego okolicznego Maria Kłosowska, w chwili, gdy ubierała się, aby udać się na reprezentacyjny bal.

3 OFIARY EKSPLOZJI POCISKU

Grodno — Antonina Bertanowicz ze wsi Gnojnica znalazła w polu granat który przyniosła do domu i dała do zabawy swej siostrze Jadwidze Ta, manipulując granatami, spowodowała wybuch, który zabił ją i poranił ciężko ojca oraz matkę.

ZONOBÓJCA

Bielski-Podlaski — Podczas sprzeczki Grzegorz Oleśnik, zamężny rolnik w Grabowcu, zabił siekierą żonę swoją.

KARYGODNY WYBRYK

Brześć n-B. — Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Dubica — Domaczewo niemal nie doszło do katastrofy kolejowej z powodu podłożenia kamienia na szyny. Kamień usunął bezpośrednio przed nadejściem pociągu przechodzący obok toru robotnik kol. Jan Tomaszewski. Sprawcami tego karygodnego wybryku były prawdopodobnie dzieci ze wsi Kobyki.

ARESztOWANIE OSZUSTA

Prużana — Notowany w kartotekach policji Gabriel Ilijaszuk zwerbował ze wsi Baakuny 16-tu robotników rzekomo na roboty w Pińsku Pod pozorem zakupu biletów na stacji kolejowej w Pruzanie wyłudził od robotników kilkadziesiąt złotych i przed nadejściem pociągu ułotnił się. Wkrótce został jednak przez policję ujęty.

MAŁOPOLSKA

TRAGICZNA ŚMIERĆ DYREKTORA KKO

Myślenice — W ub. poniedziałek zmarł wśród tajemniczych okoliczności dyrektor KKO, w Myślenicach, Franciszek Ruczyński.

W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Myślenie odbyło się posiedzenie zarządu oraz lustracja ksiąg. Przybyły lustrator zauważył wiele nieścisłości i bliższe badania wykazały brak kilkudziesięciu tysięcy zł.

Dochożenia w tej tajemniczej sprawie są z całą skrupulatnością.

PROFESOROWIE W POGONI ZA ZŁODZIEJEM

Lwów — Niezwykły pościg za złodziejem urządził profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr Bukaj. W chwili, gdy profesor wsiadł do tramwaju, wyciągnięto mu z kieszeni wieczne pióro. Profesor spostrzegł kradzież i rzucił się w pościg za złodziejem. Do pościgu przyłączył się towarzyszący profesorowi kolega jego profesor dr Czekanowski. Po dłuższym pościgu profesorowie złodzieja schwytali jednak pióro już przy nim nie znaleźli.

NOMINACJA STAROSTÓW

Lwów — Min. Spraw Wewnętrznych mianowało radcę wojewódzkiego

dr Jana Pomiankowskiego starostą w Erzozowie, kierownika wydziału wojewódzkiego Romana Frankowskiego — starostą w Krośnie, starostę w Kolbuszowej Michała Sienkiewicza, starostą w Przeworsku, a wicestarostę sokalskiego Jana Scherffa. Kierownikiem starostwa w Kolbuszowej.

ZWALCZANIE EPIDEMII TYFUSU

Stanisławów — Polski Czerwony Krzyż rozpoczął energiczną akcję zwalczania epidemii tyfusu wśród ludności zapadłych wiosek huculskich. Przewidywane jest również rozdanie odzieży, bielizny i mydła. Leśnicy i gajowi będą szkoleni w ratownictwie i akcji sanitarno-higienicznej.

KRESY WSCHODNIE

KOMORNIK SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA

Wilejka — Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę Aleksandra Bohdankiewicza, który na stanowisku komornika sądowego w Wilnie dopuścił się nadużyć pieniężnych na sumę kilka tysięcy zł. Bohdankiewicza skazano na trzy lata więzienia.

WILKI GRASUJĄ

Luniniec — Znowu mamy do zarotowania kilka wypadków pojawienia się wilków w pow. Luninieckim. W godzinach porannych we wsi Małe Steblewice wilk porwał sześciolatnia

Niezwykłości na weselu rabina

Żydowska gazeta „Judysche Togblat“ (nr. 275) podaje opis ślubu i wesela w rodzinie rabina w Otwocku koło Warszawy, informując przy tym, jak następuje:

„Porządek utrzymywali chasydzi w specjalnych „mundurach wojskowych“, według tradycji, praktykowanej u cadyków w Paryżu, razem z licznymi policjantami. By-

ło bowiem bardzo ciężko robotą utrzymanie porządku z powodu wielkich mas chasydów i innych ludzi.”

Wyrazy „mundury wojskowe“ podane w oryginale w cudzysłowach. Kwestia jednak, skąd się tam wzięły te mundury. Druga kwestia: co znaczy, że policja utrzymywała porządek razem z „chasydami“ na weselu rabina?

Najście bandytów na plebanię

W nocy z dnia 28 na 29 bm. w Moszczenicy pod Piotrkowem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów po sterroryzowaniu nocnego dozorcę wtargnęło na miejscową plebanię. Zostali jednak przez proboszcza ks. Kieduszyca, który oddał kilka strzałów na postfach, zmuszeni do ucieczki.

Zawiadomiona o napadzie policja zorganizowała obławę i w okolicach wsi Bogusławice natknęła się na bandytów. W czasie obustronnej strzelaniny jeden z bandytów 25 l. Józef Kawnik został zabity, a dwaj pozostali ujęci i osadzeni w więzieniu.



W niedzielę, dnia 28 ub. m., odbyła się na lotnisku mokotowskim w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności piękna uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo, zorganizowane w L. O. P. P. Na zdjęciu na pierwszym planie samolot R. W. D. S. ufundowany przez akcjonariuszów, urzędników i robotników fabryki czekolady BRANKA S. A. we Lwowie.

Notowania giełdowe ziemiołodów

z dnia 1 października 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszemien zbier.	31,25—31,00	29,50—30,00	29,25—29,75	29,25—29,75
Zyto zbierane	24,00—24,50	22,50—22,75	23,00—23,75	23,00—23,25
Jęczmień	21,50—23,00	21,75—22,75	21,25—20,75	20,50—21,75
Jęczmień brow.	25,50—25,50	23,50—21,50	—, —, —, —	23,00—24,00
Owies	22,00—23,75	20,00—21,25	21,00—21,50	21,00—21,50
Młk. pszen. 65%	43,00—44,00	43,50—44,00	44,00—44,50	43,50—45,00
Młk. żytnia 65%	32,00—32,50	31,00—32,32	33,50—33,75	33,25—33,75
Młk. pszenne	15,50—16,25	14,75—15,50	14,75—15,25	15,75—16,25
Młk. żytnie	15,50—16,00	15,00—15,75	14,75—15,25	15,50—16,25
zepak zimowy	58,50—59,00	55,00—57,00	—, —, —, —	55,00—57,00
Groch nowy	30,00—32,00	—, —, —, —	—, —, —, —	22,00—24,00
Groch Wiktorja	29,50—31,50	24,00—25,50	—, —, —, —	21,00—26,00
Kuchy rzepak	19,50—20,00	20,25—20,50	—, —, —, —	20,00—20,50
Kuchy lniane	22,00—22,50	23,50—23,75	—, —, —, —	23,00—23,50
Ziemniaki jąd.	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —
Gryka	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —	—, —, —, —
Słoma luźna żyt.	—, —, —, —	5,95—6,30	—, —, —, —	—, —, —, —
Słoma prasow.	8,00—8,50	6,80—7,05	—, —, —, —	7,50—8,00
Siano luźne	—, —, —, —	7,85—8,35	—, —, —, —	8,75—9,25
Siano prasow.	9,00—10,00	8,50—9,00	—, —, —, —	9,50—10,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —, —; Praga 29,58; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) —, —

Wartość dolara: 5,27 —; Wartość gramu złota: 5,92



Eugenie Łacewicz, która ludność zdolna jednak uratować. Napadnięta nie poniosła poważniejszych obrażeń.

Gospodarzowi Sackiewiczowi ze wsi Lunina wilk porwał dwa barany. Na szkodę Hutezyka Wiktora ofiarą wilka padła jałówka. Na polach wsi Jowicze, gmjny Lenin, wilki porwały kilka sztuk gęsi, należących do Grzegorz Glusznia i jedna owca, stanowiącą własność Czopeczyca Szymona. Ludność przewiduje zwiększenie się plagi wilków pod zime.

DOCHODZENIE W SPRAWIE SPALENIA SIĘ CAŁEJ RODZINY.

Wilno — Przed kilku dniami donosiliśmy o pożarze w zaścianku Nowa = Kresówka w pow. Wileńsko-Trociekim. Pożar powstał w czasie snu domowników. Cała rodzina Rutkowskich, składająca się z Izzydora Rutkowskiego, jego żony i dwojga dzieci znalazła śmierć w płomieniach. Pozostał jedynie przy życiu najstarszy syn Józef, który tej nocy był na pastwisku z końmi.

Badając okoliczności pożaru policja zatrzymała Wincentego Buczyńskiego, sąsiada Rutkowskich, który jest podejrzany o podpalenie domu.

Matrymonialne

Bogata wdowa-mówią, że czarująca-gospodarna, posiadająca eleganckie mieszkanie, muzykalna, miłośniczka przyrody, pragnie poślubić młodego, niemającego pana. Warunek-gustowne ubranie i wytworne obuwie, czyszczone pasta Erdal. Łaskawe zgłoszenia pod: „Cz.Z”. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale golerować miękkim sukniem aż do lśnienia po polsku.

Zachodzi również podejrzenie, że cała rodzina Rutkowskich została podczas snu zamordowana, a następnie mordera dla zatarcia śladów podpalił dom, na zwęglonych zwłokach znalazł no bowiem ślady krwi, możliwe też jest że pochodzą one z ran, powstałych przez uderzenie spadających belek.

Policja pobrała próbki krwi i przesała je do Instytutu Medycyny Sądowej w Wilnie.

UMYSŁOWA CHORA WZNIECIŁA POŻAR

Kraków. — W Dziekanowie pod Krakowem wybuchł pożar, którego pastwą padły dwie stodoły. Po dłuższych wysiłkach udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Dochodzenie wykazało, że pożar wzniciła umysłowo chora. Straty wyniosły kilka tys. zł

KATASTROFA KOLEJKI LEŚNEJ

Stanisławów. — Na torze kolejki leśnej, kursującej między Nadworną a Ziełoną w Stanisławowskim wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar. Pociąg wypelniony robotnikami w liczbie około 100 osób, wskutek pęknięcia osi jednego z wagonów uległ wykołowaniu. Parowóz z powodu raptownego zatrzymania się wspiął się do góry i wyskoczył z szyn. Jeden z robotników, wyskakując z wagonu, dostał się pomiędzy lory i uległ poważnym kontuzjom. Reszta robotników wyszła z katastrofy bez szwanku.

Uniwersytet w Nietążkowie
wziera ludowości na Zachodzie

